Dziś: Sport i Wych. Fizyczne | Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Poniedziałek 19 listopada 1934 r. | Nr. 318

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Anglja nie dowierza Niemcom

Apel Churchilla o utworzenie bloku państw zagrożonych.

LONDYN, 18.11 — Były kanclerz skarbu Wintson Churchill wygłosił odczyt radiowy, który znalazł bardzo żywy oddźwięk wśród opinji publicznej Anglji. Przemówienie jego było apelem, **nawołującym do wzmocnienia angielskich zbrojeń lotniczych.** Churchil zażądał od czynników rządowych bezzwłocznego wydania odpowiednich zarządzeń, celem stworzenia z angielskiego lotnictwa największej potęgi lotniczej Europy.

Zdaniem Churchilla **egzystencja Anglji jest zagrożona.** Zaledwie bowiem kilka godzin lotniczych od nas — oświadczył Churchil dosłownie — istnieje naród, posiadający **70 miljonów obywateli pracowitych, dyscyplinowanych i obznajmionych z wszystkiemi zdobyczami techniki, którym od młodych lat wpaja się, że śmierć na polu bitwy jest najwspanialszym losem.** Zaledwie 20 lat temu sąsiad ten miał przeciwko sobie prawie cały świat, którego omal nie pokonał.

Churchil wypowiedział się następnie za **utworzeniem bloku zagrożonych państw w ramach Ligi Narodów,** przyczem stwierdził konieczność przystąpienia Anglji do takiego bloku.

Komentując powyższe przemówienie, „Daily Express" stwierdza, że przedstawiając niebezpieczeństwo zawładnięcia całą Europą przez Teutonów oraz szkalując naród niemiecki w podobnie bezwzględny sposób, Churchil uprawia wybitną propagandę na korzyść Francji. Francja, zdaniem dziennika, powita z radością przemówienie Churchilla, gdyż jej zobowiązania w Europie są niewspółmiernie większe, aniżeli Anglji, która w przeciwieństwie do Francji jest wroga wszelkim sojuszom kontynentalnym.

DOŚWIADCZENIA MANEWRÓW

LONDYN, 18.11 — Wystąpienie Churchilla uważane jest za wyraz opinji angielskich kół wojskowych, opartej na wynikach manewrów, przeprowadzonych przed dwoma tygodniami na morzu północnem i kanale La Manche. W manewrach brały udział 3 pancerniki, 5 krążowników, 16 torpedowców i 6 łodzi podwodnych, oraz 1 lotniskowiec — (awionetka) przeciwko flocie powietrznej, złożonej z 14 wodnopłatowców i 38 samolotów. Dowódca eskadry morskiej rozporządzał 60 samolotami i miał za zadanie przedrzeć się z morza Północnego, na kanał La Manche przez cieśninę Dovru.

Manewry wykazały, zdaniem ekspertów, wybitnie wysokie wartości floty powietrznej. Wyniki tych manewrów będą miały poważny wpływ na rozbudowę angielskich sił zbrojnych i niewątpliwie spowodują silną rozbudowę floty powietrznej kosztem rozbudowy przyszłej floty morskiej.

Liga Narodów odracza

rozważanie spraw Saary i Marsylji.

GENEWA, 18.11. — Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat, „Na żądanie barona Aloisi, przewodniczącego komitetu Rady dla sprawy Saary, przewodniczący Rady Ligi Narodów, minister Benesz, celem ułatwienia kontynuowania prac komitetu, **zaproponował członkom Rady w porozumieniu z sekretarzem generalnym odroczenie daty sesji nadzwyczajnej** — która miała się rozpocząć 21 listopada. Data tej sesji zostanie ogłoszona, gdy tylko to będzie możliwe".

Przyczyną odroczenia sesji jest niemożność doprowadzenia w łonie komitetu trzech do porozumienia w kwestjach finansowych. Głównie chodzi o uregulowanie zagadnienia obecnego obiegu banknotów francuskich w Zagłębiu Saary, oraz o wymazanie francuskich wierzytelności bankowych i hipotecznych.

Mówi się również o tem, że odroczenie sesji pozostanie w związku z zamierzonem wystąpieniem Jugosławji w sprawie zamachu marsylskiego.

Jeszcze 204 izolowanych

w Berezie Kartuskiej.

WARSZAWA, 18.11 (Tel.wł.). Sędzia śledczy do spraw politycznych w Warszawie, prowadzący śledztwo w sprawie członków b. Obozu Narodowo-Radykalnego, polecił wczoraj zwolnić z więzienia trzech działaczy tego obozu, Strusiaka, Sobocińskiego i Angerera.

Liczba osób, izolowanych w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej, **zmniejszyła się w ostatnich dniach dzięki przeprowadzanym zwolnieniom o jedną trzecią.** Z liczby 320 **osób w obozie izolacyjnym pozostaje jeszcze 204 osoby,** wśród których znajdują się działacze b. Obozu Narodowo-Radykalnego oraz działacze ukraińscy.

Podgórze spadło z Ligi

Wyniki wczorajszych spotkań ligowych.

Dzień wczorajszy przyniósł ostateczne wyjaśnienie sytuacji w Lidze i zadecydował o spadku drugiego, obok Strzelca, klubu do klasy A. Smutny los spotkał krakowskie **Podgórze** które zostało wczoraj pokonane przez Garbarnię w stosunku 3:1.

Zagrożona spadkiem **Warszawianka** utrzymała się dzięki temu w Lidze, chociaż pokonana została wczoraj przez Legje w stosunku 4:0; górowała ona jednak nad Podgórzem różnicą jednego punktu.

Inne mecze dały następujące wyniki:

Wisła — Warta 2:1,
Cracovia — Polonia 5:0,
Ł. K. S. — Pogoń 2:1.

Wicemistrzem Ligi została Cracovia.

Zaostrzenie stosunków

MIĘDZY WATYKANEM I LITWĄ

BERLIN, 18.11 — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Stosunki pomiędzy Litwą a Watykanem w ostatnich czasach zaostrzyły się do tego stopnia, że isnieje groźba otwartego zerwania. Już raz przed 4 laty stosunki te zaogniły się tak bardzo, że doszło wówczas do wydalenia nuncjusza papieskiego Bartolloni'ego. Od tego czasu Watykan reprezentowany był w Kownie przez agenta, który miał zapobiec grożącemu zerwaniu stosunków. Gdy stało się wiadomem, że nastąpiło zerwanie pomiędzy agentem papieskim a rządem litewskim, jeden ze znanych członków partji rządowej w towarzystwie biskupa polowego wyjechał do Rzymu, dokąd wyjeżdża również litewski arcybiskup Siwirejkas.

„Smok" utknął

WŚRÓD LODÓW.

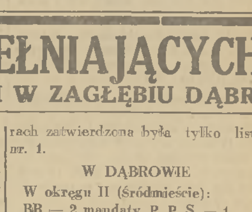
HELSINGFORS, 18.11. (PAT). Okręt O. R. P. „Smok", znajdujący się w podróży ćwiczebnej po Bałtyku i zatoce Botnickiej miał zawinąć zgodnie z planami podróży do portu w Haparandzie. Lody przeszkodziły mu w tem. Statek zakotwiczył w odległości 500 metrów od miasta Kemi na pobrzeżu Finlandji.

ŚLĄSK — REWERA 5:0 (1:0).

W spotkaniu o wejście do Ligi, rozegranem wczoraj w Świętochłowicach Śląsk pokonał Rewerę stanisławowską w stosunku 5:0 (1:0).

Dzięki temu wynikowi Śląsk zakwalifikował się do finału.

RUCH — MARYNARKA WOJENNA 8:



Znany i owego czasu modny powieściopisarz francuski Victor Margueritte jedzie do sowieckiej Rosji.

Kardynał Gaspari

UMIERAJĄCY.

PARYŻ, 18.11. (PAT). Wedle doniesień z Rzymu kardynał Gaspari jest umierający. Chory przyjął ostatnie Sakramenty.

Rekordowy lot

DOOKOŁA ŚWIATA.

LONDYN, 18.11. — Uczestnik lotu Londyn — Melbourne lotnik Pangborn, który wraz z Turnerem zajął trzecie miejsce w wyścigu, zamierza w lipcu roku przyszłego odbyć podróż naokoło świata bez lądowania.

Pongborn będzie zaopatrywany podczas lotu w benzynę.

Przypuszcza, iż uda mu się okrążyć glob ziemski w ciągu 101 godziny

Piorun zabił

61 OSÓB.

LONDYN, 18.11. (PAT). W miejscowości Clarsbury na przylądku Dobrej Nadziei (Afryka Południowa) wydarzył się niezwykły wypadek.

W czasie szalejącej burzy piorun spadł do izby, w której przebywało kilkudziesięciu tubylców, 61 spośród nich zostało zabitych na miejscu.

WYNIKI WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH

DO RAD MIEJSKICH W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Przeprowadzone wczoraj wybory uzupełniające w kilku okręgach 3 miast Zagłębia odbyły się w zupełnym spokoju. Tak charakterystyczne go ożywienia i ruchu, spotykanego zwykle przy wyborach ani śladu. Odnosiło się wrażenie, że ludzie wogóle przestali się interesować wyborami.

W godzinach rannych w lokalach wyborczych pusto i głucho, gdyż wyborca jest rzadkim gościem, w godzinach południowych ruch zaczyna stopniowo się zwiększać, naogół jednak frekwencja nie przekroczyła 60 proc. wyborców. Dopiero z nastaniem zmroku w niektórych okręgach ruch się wzmógł, dochodząc do 80 proc.

Podług prowizorycznych obliczeń, wynik wyborów uzupełniających przedstawia się następująco:

W SOSNOWCU.

W okręgu X (Modrzejów i Dębowa Góra: do godz. 1.30 w nocy wynik był jeszcze niewiadomy. Podamy go w jutrzejszym numerze.

W okręgu XII (Konstantynów): gdzie unieważniono listy P. P. S. i komunistów, **BB otrzymał 4 mandaty.**

W BĘDZINIE

W okręgu I (Ksawera):
BB uzyskał 1 mandat,
P. P. S. — 1 i komuniści — 1.
W okręgu VI (Małobądz):
BB — 3 mandaty, komuniści — 1.

W okręgu I BB stracił 2 mandaty na rzecz socjalistów i komunistów, w okręgu VI utrzymany został stan poprzedni.

W okręgu I w poprzednich wyborach zatwierdzona była tylko lista nr. 1.

W DĄBROWIE

W okręgu II (Śródmieście):
BB — 2 mandaty, P. P. S. — 1.
W okręgu IV (Stara Dąbrowa):
BB — 2, P. P. S. — 1.
W okręgu VII (Reden):
BB. — 2.
Chrześcjański obóz narodowy — 1.

W wyniku wyborów uzupełniających, socjaliści zyskali 2 mandaty, zaś B. B. i Chrześcjańskiego obozu narodowego, straciły po jednym mandacie.

Szczegółowe wyniki oraz omówienie wyborów omówimy w jutrzejszym numerze.

O supremację w piłkarstwie światowem.

Jeden z najbardziej frapujących meczów, jakie notują kroniki piłkarstwa światowego mamy już poza sobą. Spotkanie Anglja — Włochy o tytuł moralnego mistrza świata zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku 3:2. Hegemonja piłkarzy Albionu została nienaruszona.

W roku 1931 usiłowali zachwiać potęgę angielskiego piłkarstwa Hiszpanie. Ich reprezentacyjna jedenastka, ze słynnym bohaterem Zamorą na czele, ruszyła do jaskini lwa, rezultat — klęska 7:1. W rok później, w dn. 7 grudnia 1932 r. stawił się na stadjonie londyńskim słynny „Wunderteam", niepokonany zespół piłkarzy austrjackich, który na kontynencie europejskim odnosił zwycięstwo za zwycięstwem, zachwycając tysiączne tłumy przepiękną grą. Do całkowitego triumfu brakowało wówczas teamowi austrjackiemu jeszcze tylko jednego sukcesu, pokonania reprezentacyjnej drużyny angielskiej. Spotkanie było zażarte, walka nieustępliwa. Na stadjonie londyńskim „Wunderteam" chluba piłkarstwa kontynentu wykazał wszystkie swe umiejętności, zyskał całkowite uznanie zimnej choć objektywnej widowni angielskiej, ale wygrali Anglicy 4:3.

W r. b. historja się powtarza. Zorganizowane we Włoszech mistrzostwa piłkarskie świata ściągają na stadjony słonecznej Italji najlepsze zespoły piłkarskie świata. Jest elita drużyn europejskich są żonglerzy okrągłej piłki z Argentyny i Urugwaju. Niema tylko... Anglji. Anglja, ojczyzna futbalu nie bierze udziału. Drużyny piłkarskie wyspiarzy niechętnie pokazują się na kontynencie, jeśli się to już zdarzy, to wycieczka taka traktowana jest jako rozrywka, jako wypoczynek dla piłkarzy. Anglicy w zasadzie nie uznają żadnego innego futbalu. Uznają tylko futbal angielski.

Mistrzostwo świata w piłkarstwie na r. 1934 zdobywa reprezentacyjna drużyna włoska. Sukces wielki, to prawda, ale niecałkowity. Na mglistych wyspach Albionu znajduje się przeciwnik. Pokonanie zadecyduje dopiero o prawie do efektownego tytułu. Anglicy zgadzają się na mecz z oficjalnym mistrzem świata. O wynik są spokojni, choć dobór graczy do reprezentacyjnej drużyny przeprowadzają niezwykle starannie. Włosi jadą po zwycięstwo. A opinja sportowa całej Europy...?

Mecz zelektryzował wszystkich. Mówi się i pisze na ten temat dużo. Największe dzienniki europejskie poświęcają temu zagadnieniu całe szpalty, horoskopy stawiane zespołowi włoskiemu są jaknajbardziej różowe i jednocześnie — nikt właściwie nie wierzy w możliwość końcem roku bieżącego ilość pilotów szybowcowych, wyszkolonych na terenie okręgowego komitetu szybowcowego śląskiego wyniesie około 240 osób. zwycięstwa ambitnych synów Południa.

70.000 widzów, w tem kilkanaście tysięcy Italczyków przybyłych celem dopingowania swych reprezentantów, jest świadkiem tego jednego z najbardziej sensacyjnych meczów piłkarskich. Spotkanie stoi na wysokim poziomie. Na równo strzyżonej murawie stadjonu Arsenal 22 graczy demonstruje najwyższy niewątpliwie kunszt piłkarski. Piłkarze włoscy zwłaszcza po przerwie atakują z furją, niemal brutalnie, bramkarz dokonywuje cudów w obronie swej świątyni, ale wygrywają Anglicy 3:2.

Słusznie, czy niesłusznie, czy też może bardziej przebiegowi walki w dn. 14 bm. odpowiadałby wynik remisowy (te głosy czytamy teraz na szpaltach prasy sportowej, omawiającej ów mecz obszernie) — fakt pozostanie faktem. Anglicy ponownie zadokumentowali, że są najlepszymi piłkarzami świata. Kiedy potrzeba, kiedy walka idzie o poważną stawkę, kiedy idzie o prestige futbalu angielskiego, cieszącego się 70-letnią tradycją — potrafią dobrze zagrać i wygrać. Z każdym przeciwnikiem, który ma pretensje do tytułu piłkarskiego mistrza świata.



Moment z meczu Anglja — Włochy, gdy kierownik napadu angielskiego strzelił trzecią bramkę.

Sport w szkole.

opinja Rady naukowej W. F.

W ub. tygodniu odbyło się w Warszawie posiedzenie komisyjne Rady naukowej W. F. na którem pod przewodnictwem gen. dr. Rouppertа omawiano sprawy struktury organizacyjnej sportu w szkole.

Podczas dyskusji, która wywiązała się po referacie wiz. Wyrobka, Rada powzięła jednomyślnie opinję, że **sport w szkole opierać się powinien na szkolnych kołach sportowych, które działać winny na zasadach powszechności, czyli objąć całą młodzież szkolną.** Koło sportowe miałoby na celu organizowanie życia sportowego uczniów całej szkoły i danie młodzieży sposobności do wyżycia się sportowego przy wyzyskaniu momentów samowychowawczych.

Koła sportowe stanowiłyby podbudowę międzyszkolnych klubów sportowych.

Kluby międzyszkolne zespalałyby młodzież, która okazuje wybitne zamiłowanie do sportu wogóle, a do zawodnictwa sportowego w szczególności, a nadto podnosiłyby sprawność fizyczną młodzieży, specjalnie w tym kierunku uzdolnionej. **Klub międzyszkolny byłby na polu sportowem reprezentacją młodzieży danej miejscowości.**

Członkiem klubu międzyszkolnego mógłby być uczeń, który: **1) wykazuje dobre postępy w nauce i zachowuje się nienagannie, 2) jest nietylko zdrowy, ale także dobrze rozwinięty i posiada fizyczne warunki do doskonalenia się sportowego, 3) zdobył Państwową Odznakę Sportową, 4) wykazuje wystarczające techniczne opanowanie danej gałęzi sportu i zdobył w niej odznakę sprawności.**

Ponadto Rada Naukowa wysunęła główne punkty, na których, jej zdaniem opierać się winien przyszły regulamin zawodnictwa młodzieży szkolnej.

Rozwój Aeroklubu
ŚLĄSKIEGO.

Najliczniejszym klubem lotniczym w Polsce jest Aeroklub Śląski, który posiada 1.114 członków.

Sprzęt Aeroklubu składa się z 8 samolotów, w tem 3 typu Hanriot 28, 2 typu PZL-5, oraz po 1 samolocie typów D. H. Moth, RWD-4 i RWD-5.

W okresie od stycznia do października r. b. na samolotach klubowych odbyto 1.180 lotów w ogólnym czasie 362 godziny i 15 minut, w tem 68 lotów szkolnych w czasie 9 godzin 10 min., 888 lotów treningowych w czasie 187 godz. 10 min., oraz 224 loty turystyczne w czasie 163 godz. 15 min.

Przy Aeroklubie powstał okręgowy komitet szybowcowy, który posiada już 14 kół szybowcowych, liczących przeszło 1000 członków. Komitet dysponuje 13 szybowcami i zorganizował szkołę szybowcową pod Goleszowem. W szkole tej, prowadzonej wespół z harcerstwem, wyszkolono w czasie od 15 lipca do 30 września r. b. 98 pilotów szybowcowych. Z

Ostatnie rozgrywki piłkarskie
o mistrzostwo kl. A w Zagłębiu Dąbr.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Zagłębia Dąbrowskiego rundy jesiennej nie wyłoniły mistrza, spowodu zamknięcia sezonu w dniu wczorajszym Pozostało do rozegrania jeszcze kilka meczów, które odbędą się dopiero na wiosnę, przed rozgrywkami rundy wiosennej. Najpoważniejszymi kandydatami do uzyskania tytułu mistrza są C. K. S. i Unja. C. K. S. na 8 gier stracił 3 punkty, Unja zaś w pięciu grach straciła 2 punkty. Wczoraj odbyły się tylko dwa spotkania: w Sosnowcu na stadjonie Pol. K. S. Ruch grał z Unją, w Czeladzi zaś Brynica grała z Płomieniem.

UNJA — RUCH 5:2 (3:1).

Na mecz ten oba kluby wystawiły swe pełne składy. Pierwsza połowa przeszła pod znakiem przewagi Unji, w drugiej połowie gra naogół wyrównana, przyczem w ostatnich minutach przeważa Ruch. Bramki dla Unji strzelili po jednej wszyscy gracze napadu, a mianowicie: Dudek, Nowak, Słota, Gwóźdź i Kubzda; dla Ruchu: Szewczyk i Kempka. Sędziował p. Kubala.

Przedmecz rezerw 7:0 dla Unji.

BRYNICA — PŁOMIEŃ 6:2 (1:1)

Brynica dzięki zwycięstwu nad Płomieniem poprawiła swą sytuację w tabeli.

Do przerwy gra równorzędna, natomiast w drugiej połowie Płomień nie dochodził wcale do głosu.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Klub	gier	punkt.	st. br.
C. K. S.	8	13	20:7
Pol. K. S.	9	13	20:13
Zagłębianka	7	9	24:15
Unja	5	8	19:10
Zagłębie	7	7	18:14
Solvay	9	7	17:20
Płomień	8	7	17:24
Brynica	9	7	22:27
Sarmacja	8	6	11:17
Ruch	8	1	13:36

C. K. S. — A. K. S. (Niwka)

C. K. S. bawił wczoraj w Niwce, gdzie rozegrał towarzyskie zawody na stadjonie P. K. S. z miejscowym A. K. S. C. K. S. stanął do zawodów bez Dyrdy. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie natomiast lekka przewaga C. K. S., który w 18 minucie zdobywa ze strzału Boguckiego jedyną bramkę dnia. Widzów około 1000.

B. T. C. (Budapeszt) — MAKABI (Warszawa) 8:8.

Wczoraj odbył się w Warszawie mecz bokserski między mistrzem Budapesztu B. T. C. i Warszawy: Makabi, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

POL. K. S. — SLAVIA (Ruda) 8:8

Wczorajszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwa Śląska między Pol. K. S. Sosnowiec, a Slavią z Rudy dał wynik remisowy 8: 8.

Zimowe imprezy sportowe
W GRUDNIU.

W ciągu grudnia odbędą się w Polsce następujące imprezy sportowe: w dniach od 3 do 23 — okręgowe mistrzostwa hokejowe w poszczególnych miejscowościach, w dniu 15. grudnia — otwarcie toru łyżwiarskiego i bobsleighowego w Zakopanem, w dniu 16 grudnia — narciarski bieg sztafetowy 4X10 km. oraz 4X4 km. dla juniorów we Lwowie; od 22 do 26 grudnia — raid narciarski Sławsko — Łupków; 23 grudnia — bieg 12 km. w Brzuchowicach k. Lwowa, 26 grudnia — konkurs skoków w Zakopanem; 26 grudnia — narciarski bieg sztafetowy 4X10 km. w Rabce; 26 grudnia — otwarcie sezonu, bieg sztafetowy i konkurs skoków w Wiśle; 26 grudnia — otwarcie skoczni i konkurs skoków w Skoczowie; od 26 do 28 grudnia — międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Zakopanego; od 26 grudnia do 1 stycznia 35 r. — raid narciarski od Przełęczy Użockiej do Osmołody; 29 grudnia — narciarski bieg zjazdowy w Krzemieńcu; od 29 do 30 grudnia — zawody w biegach i skokach w Rabce; 30 grudnia — II konkurs świąteczny skoków w Zakopanem; 30 grudnia — konkurs skoków w Nowym Targu; bieg zjazdowy i slalom w Wiśle; 30 grudnia — bieg zjazdowy w Szczawnicy; 31 grudnia — bieg sztafetowy 4X10 km. o mistrzostwo Polski o puhar St. Fachera w Zakopanem; 31 grudnia — pogoń za lisem w Zakopanem; 31 grudnia i 1 stycznia 35 r. — zowody w kombinacji alpejskiej w Sławsku; 31 grudnia — zawody narciarskie Sokole okręgu stryjskiego w Skolem.

Kalendarz sportów zimowych na okres od stycznia do kwietnia 1935 r. przewiduje około 140 imprez, w tem szereg imprez międzynarodowych.

NA MARGINESIE.

Zdziczenie.

Niedawno zdarzyło mi się rozmawiać z człowiekiem, od paru miesięcy przeniesionym z Wileńszczyzny.

— Tu wszyscy są ciągle wzajemnie na siebie wściekli! — zauważył ów kresowiec. — U nas ludzie są skryci, chropawi, ale w gruncie wyczuwa się przecież jakąś życzliwość wzajemną. Tam słowo: „bliźni" jeszcze ma swój jakiś sens! A tu... wczoraj przechodziłem ulicą jedną z małych uliczek na Starem Mieście. Szoferowi zepsuło się coś w automobilu: majstrował spocony i zły, przy kole. a tłumek gapiów, skupił się obok i z zaciekawieniem się przyglądał. Koło było ciężkie, człowiek się podsadzał tak i owak i nie mógł wydołać. Ze złości pchnął najbliżej stojącego chłopaka, który mu zresztą naprawdę nie przeszkadzał, i zaklął:

— Gapią się, psiakrew, jakby było na co, a żeby pomógł, to nie pomoże żaden! Pszoł!

Gromadka posunęła się, odszczekngła i stała dalej. Pierwszym moim odruchem było dopomóc szoferowi: ale spojrzałem na złą, zionącą przekleństwami twarz, spojrzałem po złośliwych i ubawionych jego irytacją wyrostkach i... małodusznie przeszedłem. Nie nadaję się na apostoła, prawda! Ale jest coś tu w Warszawie w samem powietrzu, co jakgdyby rozpylało wzajemną nieżyczliwość. Ludzie są podminowani i tylko czekają, aby ich ktoś nieopatrznie potrącił, by wybuchnąć, jak petardy.

Czyż kiedykolwiek nastanie czas, aby wymysły i klątwy, jak najmniej przeznaczone dla uszu kobiet i dzieci, na ulicach nie były tak powszechnie, jak dzisiaj są, tolerowane? Myślę, że nastąpićby to mogło tylko pod wpływem wewnętrznego złagodzenia, innego nastawienia w stosunku do ludzi. Dlatego o tym specjalnie fakcie z szoferem mówię, że ostatnio byłem świadkiem identycznego zajścia w Wilnie: ale wszystko nosiło inny charakter. Szofer, pomocowawszy się czas jakiś z maszyną bezskutecznie, rozejrzał się bezradnie dokoła, a spostrzegłszy przechodnia w szaraczkowem ubraniu, radośnie zamachał ku niemu ręką.

— Pomóż mnie kochanieńki, bo już całkiem ze sił wybiwszy się. Nie idzie i nie idzie, choć ty płacz!

Przechodzień flegmatycznie, ale życzliwie zboczył z chodnika i uważnie obejrzał uszkodzenie.

— To i czemuż nie pomóc? Załaź pan od spodu, a ja stąd. Chiba, że poradzim? A jak nie, to tu niedaleczko mój stryjeczny brat ma sklepik z owocami: pomoże!

Warszawskie „psiakrew" — tak zyskało na ulicy i w domach prawo obywatelstwa, że zachodzi obawa, iż stanie się naszem jedynem nieprzetłumaczalnem słowem, specyficznie narodowem jak w Anglji jest np. nieprzetłumaczalne słowo „dżentelmen". Czy dużo zaszczytu przyniesie narodowi to zawołanie herbowe? Wątpliwe! Ale nie ulega wątpliwości, że Polska, wbrew opinji, tułający się jeszcze resztkami na mocy dawnych, widocznie istotnych, zasług — jest jednym z najniegrzeczniejszych, w życiu codziennem, krajów. Powiedziałabym raczej: — najnieżyczliwszym, bo bezwzględnie w tem znalazła część niegrzeczności swój początek. „Homo homini lupus est" zaczyna u nas być prawdą namacalną. Człowiek do człowieka podchodzi z uprzejmym uśmiechem, o ile jest już na tem uśmiech towarzysko nastawiony, ale myśli jednak zawsze mniej więcej to, co mu odrazu przegląda z oczu:

— Człowiek, jak człowiek, ale kto go tam w gruncie wie, czy nie bandyta?

Z drugiej strony, nie można w wielu, niestety, wypadkach mieć tego ludziom nawet zbytnio za złe: bandytyzm we wszelkiej odmianie rozpowszechnia się u nas w sposób taki, że gdybyśmy ekonomicznie postępowali w takiem tempie, bylibyśmy już przodującym narodem Europy. Nie wiem, czy jedna z cech tak zarzucanych brukowcom, które na niej żerują — podnoszenie kryminalistyki — nie ma jednak i swoich walorów dydaktycznych? Przecież dzieją się u nas rzeczy, które naprawdę najbardziej ewangelicznego człowieka mogą doprowadzić do cyrkułu. Bandytyzm się toleruje na sali obrad narodowych, na szpaltach dzienników, prowadzonych przez inteligentów, w rozmowach prywatnych niezgodnych ze sobą stron, w porachunkach zawodowych, słowem — na wszystkich polach, gdzie go być nie powinno, bo do niedawna jego terenem działania była sfera rabunkowa i czasem — zemsta osobista na tle sercowem. Teraz, wprost przeciwnie: niema dziedziny, w którejby nie grasował. Od oszustw na większą, czy mniejszą skalę, od straganów po halach i sprzedawania szkiełek za brylanty po bramach, i do ogromnych nadużyć bankowych i urzędowych — aż się roi. Forma deprawacji społecznej jest tak różnoraka, że sięga wszystkich dziedzin, a nie ma żadnej przeciwwagi, poza policyjną. A to — mało!

W zestawieniu z olbrzymią ilością przedmiotów naukowych, przytłaczających obecnie nasze szkoły wiadomościami o szerokim świecie, powinnibyśmy dzisiaj, wobec przerażającego obniżenia poziomu etycznego wszystkich warstw ludności, znaleźć poważne miejsce kompleks wykładów specjalnych, pouczających dzieci, od początku, prawd prymitywnych, lecz dziś już zupełnie niealfabetycznych w życiu: Nie zabijaj, nie kradnij, kochaj bliźniego i czcij rodziców — żeby już nie żądać za dużo i nie być zbyt teologicznym! Bo i gdzież tu jest miejsce na Boga, kiedy i dalekie bliższe, zupełnie dosięgalne prawdy zostały na uboczu?

Rozdrażnienie, podminowujące jakgdyby całe nasze życie, niewątpliwie ma swoje odpowiedniki i przyczyny w przejściach wojennych, a więcej jeszcze zapewne — powojennych, jakie nas wszystkich, bez różnicy przekonań i stanów, kosztowały aż nadto wiele nerwów i zdrowia. Spadki waluty, ruiny przedsiębiorstw, ustawiczna huśtawka wdół i wgórę przemian państwowych — obecny kryzys potworne wprost warunki w jakich żyjemy — absolutnie nie mogą się odbić na ludności dodatnio; poza tem, sprzyjają znakomicie, jak każde bezkrólewie, rozpleniamiu się właśnie wzajemnej nieżyczliwości i wszystkiego zła które to nastawienie ze sobą niesie.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Niwka i Modrzejów chcą być miastem.

O zadaniach niweckiego samorządu gminnego.

Obserwując działalność odnowionego organu samorządu niweckiego, na którym ciąży wysoka moralna odpowiedzialność za spełnianie poruczonych obowiązków, a od którego kwalifikacyj, umiejętnie przemyślanych posunięć uzależnione jest kształtowanie się stosunków i wzmożenie życia gospodarczego i społecznego — można rzec o krzątliwości wójta w gospodarowaniu praktycznem i oszczędnem.

W związku z tem, że za kilka dni Zarząd Gminny przystąpi do układania budżetu pragnę poruszyć pewne aktualne zagadnienia, które mogą mieć wpływ na preliminarz budżetowy, a któreby wypełniły luki w gospodarce gminnej i choć częściowo zaspokoiły potrzeby mieszkańców.

W pierwszym rzędzie, opierając się na tabeli likwidacyjnej wsi Niwka, należy doprowadzić do scalenia porozrywane grunta włościańskie, podpadające obecnie pod różne władze administracyjne, dzięki czemu przywrócone zostałyby właściwe granice Niwki oraz podjęć akcję połączenia się z Modrzejowem, w celu utworzenia gminy miejskiej, albowiem pod każdym względem: gospodarczym, czy społecznym obie miejscowości tworzą jedną całość. Wreszcie trzeba wyjaśnić kwestję przynależności Boru. Rozwiązanie tych zagadnień jest ważną pozycją w polityce ekonomicznej gminy.

Niezmiernie doniosłej wagi będzie **doprowadzenie wody do gminy, której** brak dotkliwie odczuwają mieszkańcy Bobrku i Niwki, a w miejscowościach, jak Bór, Bobrek, **pozbawionych dotąd oświetlenia elektrycznego jaknajśpieszniej je należy zaprowadzić.**

Otworzyć chociażby jednoizbowy dom noclegowy dla podróżnych.

Uzgodnić z sąsiedniemi władzami administracyjnemi **potrzeby budowy oraz umocnienia nawierzchni dróg.**

Rokrocznie płyną do Zarządu Gminy skargi mieszkańców Niwki w sprawie stanu **ulicy 1 Maja.** Najruchliwsza ta ulica Niwki latem wypełniana jest stale kłębami kurzu i smrodem z kanału, jesienią i na wiosnę zmienia się w prawdziwe błotne bajora, przysychające dopiero pod wpływem letniego słońca. A przecież znany jest stan zdrowotny Niwki.

Także **uporządkować zagadnienia regulacyjne i budowlane.**

W końcu zainteresować się sprawą **zadrzewienia (drzewem iglastem) dołów, powstałych przez wybranie piasku, na zamulenie części po wybranym węglu.**

A więc jak widać samorząd niwecki ma niemałe zadanie do spełnienia.

Do rzadkich faktów w dziejach samorządu niweckiego należy wliczyć **inicjatywę urządzenia działek dla bezrobotnych i ogródka dla dzieci.**

Pod placówkę tę **Sosnowieckie T-wo wydzierżawia gminie około 18 morgów** ziemi, położonej między stadjonem sportowym P. M. S., a wiaduktem kolejowym Gwarectwa „Renard" na Białej Przemszy, czyli około **100.000 metrów kwadratowych,** gdzie urządzone będzie **250 działek dla bezrobotnych i ogródek dla dzieci,** w którym będą mogły się maleństwa bawić, wyprawiać harce w dali od kurzu i brudu, na świeżem powietrzu i suchym czystym piachu. **Inicjatywę tę społeczeństwo wita z uznaniem.**

(ruch.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Poniedziałek	**Dziś** Elżbiety
	Jutro Feliksa
	Wschód słońca 7 m. 03.
	Zachód „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Karnawał i miłość".
EDEN: „Człowiek jest grzeszny".
PALACE: „Piękne jest życie".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 19 b.m. teatr miejski gra w Zawierciu w sali kino-teatru „Stella" świetną komedję J. Deval'a p.t. „Stefek".

Jutro, dnia 20 b.m. Dąbrowa Górn. w sali „Resursy" teatr miejski daje komedję J. Galsworthy'ego p. t. „GOŁĘBIE SERCE".

Środa, dnia 21 b.m. teatr miejski gra na Niemcach w sali „Gospody" „GOŁĘBIE SERCE" J. Galsworthy'ego.

Jutro, dnia 20 b.m. i w środę dnia 21 w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi najgenjalniejsza, niezrównana odtwórczyni roli tytułowej p. Wanda Siemaszkowa w sztuce „MIRLA EFROS" sztuka w 4 aktach J. Gordina, w polskiej adaptacji Andrzeja Marka, granych na wszystkich zagranicznych i polskich scenach z olbrzymiem powodzeniem. Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie **p. W. Czechowskiego.**

× **ZARZĄDZENIE W ZWIĄZKU Z OBNIŻKĄ CEN SOLI.** Rozporządzeniem ministra skarbu obniżona została z dniem 6 b. m. cena soli szarej jadalnej z 26 gr. za 1 kg. na 22 gr. W związku z tem minister spraw wewnętrznych wystosował pismo okólne do województw, polecając im zwrócenie uwagi organom ilustrującym sklepy detaliczne na tę obniżkę. Jednocześnie mają być wydane zarządzenia w sprawie pociągniecia do odpowiedzialności karno - skarbowej winnych pobierania wyższych cen za sól. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło również, aby obecna cena soli jadalnej szarej uwidoczniona została dostatecznie we wszystkich detalicznych punktach sprzedaży na cennikach soli.

× **REJESTRACJA KSIĘGOWYCH W POLSCE.** W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych, Związek księgowych w Polsce pragnąc zebrać materjał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę, zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcieli podać swój adres do Centrali Związku (Warszawa, Złota 6) lub w jednym z jego oddziałów w Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Lwowie, Gdyni, Katowicach i Bielsku. Sprawa jest ważna i nienależy zwlekać ze zgłoszeniem.

Pożar od papierosa

21-letni Antoni Będkowski zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Żabiej 4 położywszy się przed wieczorem do łóżka zapalił papierosa. Ponieważ B. był zmęczony, szybko usnął, a papieros upadł na pościel, wzniecając ogień.

Gdy płomienie ogarnęły całą pościel Będkowski obudził się i wyskoczył z łóżka, unikając dotkliwszych poparzeń, a może i śmierci.

Ogień ugasili sąsiedzi przed przybyciem straży. Będkowski doznał lekkich poparzeń.

Handlarz futer

PRZEMYTNIKIEM.

Do pociągu osobowego, zdążającego z Katowic do Warszawy, wsiadł w Sosnowcu elegancki młody człowiek, znany jako zamożny kupiec, Ansel Landon. Landon trzymał w ręku wytworną walizkę, podczas gdy tragarz wniósł za nim jeszcze trzy walizy do przedziału.

W Kłomnicach Landon wyniósł walizy i w chwili, gdy usiłował zdać je na bagaż, został przytrzymany przez funkcjonarjuszów straży granicznej. Na żądanie strażników, aby Landon otworzył walizki i ukazał ich zawartość, kupiec twierdził, że zgubił klucze i t. p., wobec czego funkcjonarjusze otworzyli walizy sami, znajdując w jednej z nich trzy mniejsze, powkładane jedna w drugą, przyczem w ostatniej znajdowały się skórki fokowe: także same skórki były poukładane w trzech pozostałych walizach. Landon tłumaczył się, że skórki nabył w Krakowie, przy ul. Gertrudy, jednak, jak się później okazało, Krakowa nie zna on zupełnie, natomiast, skóry fok przemycił z Niemiec i usiłował przewieźć do Warszawy, a dla łatwiejszego transportu chciał je nadać na bagaż w niepozornych Kłomnicach, nie spodziewając się tutaj opieki straży granicznej. Skórki przedstawiają wartość kilku tysięcy zł., wobec czego cło wynosiłoby wcale poważną kwotę.

× **GŁUPI ŻART.** Nieznani sprawcy zerwali w pobliżu dworca kolejowego w Dąbrowie druty semaforu wjazdowego, wskutek czego sygnał został uszkodzony. Maszynista pociągu wjeżdżającego do Dąbrowy, po półgodzinnem czekaniu zorjentował się, że sygnał jest prawdopodobnie uszkodzony i zawiadomił o tem kierownictwo dworca, poczem wjechał na stację. Policja zajęła się odszukaniem sprawców głupiego żartu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica — 10, błonica — 15 (2 zgony), odra — 69, krztusiec — 5, gruźlica — 5 (1 zgon).

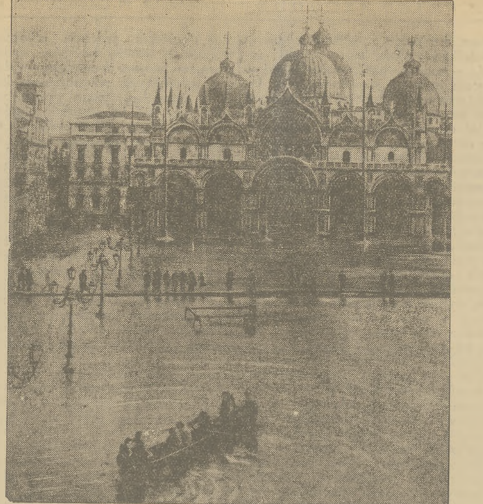
PROGRAM RADJOWY

„DAFNIS I CHLOE“ RAVELA W RADJO.

Dnia 20 b.m. o godz. 23.05 (wtorek) nadaje z płyt rozgłośnia warszawska jeden z największych tak pod względem rozmiarów, jak i znaczenia utworów M. Ravela: balet „Dafnis i Chloe“. Balet ten powstał wskutek inicjatywy Djagilewa, gdy przebywał wraz z swymi tancerzami w Paryżu. Połączyły się tu trzy znakomitości: Djagilew, Bakst — słynny malarz oraz dekorator, i Ravel. Ravel przenosi nas w czasy mitologiczne starożytnej Hellady i opowiada dzieje miłości Dafnis i Chloe, którzy dopiero po rozmaitych perypetjach mogą — dzięki interwencji bożka Pana — połączyć się w miłosnym uścisku. Perypetje te, oraz otoczenie pary miłosnej, jak nimfy, piraci i t.d. dają znakomitą sposobność do odtwarzania tańców najróżniejszych rodzajów. Strona muzyczna wykorzystuje jaknajobficiej wszelkie możliwości instrumentalne i kolorystyczne. Ravel rozwija tu zdumiewający przepych barw, wprowadza rozmaite instrumentalne niespodzianki, a przytem jest subtelny, pełen wdzięku i miękkości. Balet ten pochodzi z roku 1906 — 1910, a nazwany został przez Ravela „Symfonją choreograficzną“. Nazwa ta jest zupełnie słuszna, bo utwór ten nadaje się również dobrze do wykonania go na sali koncertowej, jako poemat symfoniczny. Jako taki złączony jest w suitę orkiestralną i w tej postaci go usłyszymy. W tej samej audycji nada Warszawa również utwór Ravela, pod tytułem: Introduction et Allegro, septet, złożony z niezwykle zestawionych instrumentów.

PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Koncert zespołu sol. N. Mańskiej (W). 15.30 — Koncert zespołu J. Fronto (W.). 16.45 — „Jan Kuglin z Bogumina — twórca pięknej książki“ — wygł. prof. Alfred Jesionowski. 17.00 — Transmisja z Wilna: Koncert chóru „Echo“. 17.25 — Komunikat Związku powstańców śląskich. 17.35 — Wyjątki z oper (płyty): 1) Bizet: „Carmen“, 2). Donizetti: Córka pułku. 17.50 — Odczyt p.t. „Polów pereł“ (Kr.). 18.00 — „W poszukiwaniu piękna“ — felieton dr. Władysława Dzięgla. 18.15 — Recital fortepianowy H. Cywińskiej (W.). 19.25 — Kronika harcerska. 19.30 — Transmisja z Krakowa: „Klina“. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. (W.). 21.00 — II koncert historyczny z utworów kompozytorów polskich XV i XV w. 21.45 Odczyt. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Lekcja tańca. 22.35 — Muzyka taneczna



PLAC ŚW. MARKA W WENECJI POD WODĄ.
Ponad Wenecją przeszły ostatnio burze, w następstwie których woda z kanałów zalała plac św. Marka. Wskutek zalania komunikacja piesza odbywa się na kładkach. Zdjęcie przedstawia plac z słynną katedrą św. Marka w głębi w wodzie.

SPOTKANIE.

— Kochany, stary przyjacielu, jak się cieszę że cię spotykam.

— Nie ciesz się, drogi pomimo najszczerszych chęci nie mogę ci wciąż jeszcze zwrócić 100 złotych.

NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ.

— Panie, panie, dokąd pan tak pędzi?

— Pociąg jest przepełniony, nie mogę znaleźć miejsca.

— No to co?

— Biegnę więc do następnej stacji, tam wysiada jeden z moich znajomych.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

39)

Zosia ani go słyszała, ani widziała. Przytulona twarzą do krwawej głowy swego królewicza, wyła jak potępiona dusza. Na pewno nic nie myślała. Może już nawet nie cierpiała. W tej chwili była nie jak świadomy siebie człowiek a rozpętany żywioł bólu i zatracenia.

Las zaroił się ludźmi, którzy zjawili się niewiadomo skąd. Franek wyznał spokojnie, że zabił pana z jeziora i kazał się odprowadzić na policję. Zosia nie wiedziała, czyje ręce podniosły ją znów do góry. Październierza, blady jak ściana, klęczał koło Alwicza, przykładając ucho do jego obnażonej piersi. Zebrane naokoło baby zawodziły jękliwie.

Serce biło.

— Żyje — mruknął. — Skocz tam który do żony i powiedz, żeby duchem słała konie po doktora. Może go jeszcze odratuje. Chłopcy, przeniesiem go do mojego domu. Najbliżej. Panie Jezu, ale go urządził.

Rozległ się trzask łamanych gałęzi. Parobcy sporządzili prymitywne nosze. Październierza spojrzał na córkę, którą dwie kobiety trzymały mocno pod ramiona, żeby nie upadła. Leciała im przez ręce. Twarz miała zgasłą i zawodziła cicho ostatkiem sił i przytomności.

— Dziewucha gotowa zamrzeć z tego żalu — zauważyła jedna z kumoszek.

— Pewnie wie, czego żałować — uzupełniła dwuznacznie druga, ale Październierza spojrzał na nią tak srogo, że umilkła. On sam nie wątpił, że Zosia musiała być z Alwiczem w bliższem porozumieniu i żal nad nią mieszał się w jego ojcowskiem sercu z okropną goryczą, że go tak oszukiwała. Ani chybi umówili się na schadzkę i nieszczęście chciało, że Witkoszczak ich przydybał. A wczoraj udawała takie niewiniątko... Ale jemu, temu uczonemu panu, co się należało, to się należało. Tylko co teraz z nią będzie? Jak ona odpokutuje za swoje i nieswoje winy?

Podszedł do córki i pochwyciwszy ją za ramiona, natrząsnął silnie, niemal brutalnie.

— Zosia, przestań. Pan Alwicz żyje. Zosia! — krzyknął jej nad uchem.

Podniosła twarz, umazaną we krwi, zamrugała oczami i oprzytomniała.

— Pan Alwicz żyje! — wrzasnęły jej w uszy kumoszki. — Zipie, biedota. Nie płacz. Ojciec posłał do dochtora. Chłopaki niosą go już na waszą Październierzówkę. Chodź się umyć, bo jak się matka zobaczy, to zemdleje.

Pochód ruszył w kierunku Październierzówki. Przodem gromada kobiet prowadziła Zosię. Za niemi parobcy nieśli nosze z Alwiczem. Za noszami kroczył posępny Październierza. Na końcu walilo dobre ćwierć wsi.

Doktór zbadał rannego i, obandażowawszy mu głowę, stanął nad kanapą z zadumaną twarzą. Październierza czekał.

— Źle, panie doktorze?

— Bardzo źle. Może umrzeć każdej chwili. Kość i mózg naruszone. Ale — Pan Bóg wie — może będzie żył. Różnie bywa. Zostanę tu na noc. Jeżeli do rana dociągnie, to prawdopodobnie nie umrze. Prosiłbym o więcej wody... Cud, że wogóle nie skończył na miejscu.

Do pokoju wśliznęła się stara Witkowska, matka Franka i upadła doktorowi do nóg.

— Panie dochtorze miłosierny, niech go pan odratuje. Na rany boskie, wielmożny panie! Jak on zemrze, to mojego Franusia zamordują w kreminale. O, Matko Boska Częstochowska! O, święci anieli, o Jezusie Ukrzyżowany! Przez dziewuchę, wszystko przez jedną dziewuchę! Mój Franuś, mój synaczek jedyny! O, Matko Najświętsza! O, Jezusie Ukrzyżowany!

— Zrobi się, co będzie w ludzkiej mocy — odpowiedział doktór. — Uspokójcie się, moja kobieto. Panie Październierza, zabierzcie ją z tego pokoju!

Ponieważ Zosia leżała w gorączce, ojciec poprosił doktora i do niej. Zaczęła się straszna noc oczekiwania, której każda sekunda mogła być końcem ludzkiego życia.

ROZDZIAŁ X.

Amadeusz szalał. Człowiek, zagrożony utratą bytu materjalnego, staje się zdolny do wielu rzeczy. Zwierzę nie jest zdolne do takich dzikich uczuć, bo nie umie przewidywać. A cóż dopiero, gdy perspektywa bezdomności dotknie człowieka, który całe życie żył pasorzytniczem i nie wyobrażał sobie, aby sam mógł pracować. Trochę sztuczna miłość do Bety przeszła w straszliwą nienawiść, ujawniającą się jednak zupełnie tak, jak wielka desperacka miłość. Zaraz na drugi dzień po wieczorze u Komorskich doszło między szczególną parą do burzliwej sceny. Amadeusz przyszedł do pokoju w oszklonej wieżyczce. Zastał Betę wśród kotów. Była podniecona i wyglądała wskutek tego, jak na siebie bardzo wdzięcznie.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 44. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]